Cena 12 gr. Piątek, dnia 14-go listopada 1924 r. Nr. 184 Rok I.

Express Pomorski

Pismo niezależne i bezpartyjne

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Św. Katarzyny nr. 3. Telefon nr. 326

Plan p. Wł. Grabskiego.

(jz.) **Na finanse państwa pracuje tylko skarb, a w skarbie monopole i podatki pośrednie"** — temi słowy zakończył premjer Wł. Grabski swoje przemówienie, wygłoszone na wtorkowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, w odpowiedzi na referat p. Zdziechowskiego.

Najbardziej do tego upoważniona, bo najlepiej znająca finanse państwa osoba, — premjer i minister skarbu — stwierdza więc, że głównemi filarami skarbu są podatki konsumpcyjne i monopole. Te podatki, które **płacą szerokie rzesze ludności pracującej — urzędnicy, wojsko wł, robotnicy, chłopi, rzemieślnicy, drobni kupcy...**

Z tego wynika, że państwo utrzymują nie ci, co posiadają 80 procent majątku narodowego, nie właściciele wielkich obszarów ziemskich, kopalń, hut, fabryk, banków — lecz ci najbiedniejsi, te miljony obywateli, którzy żyją tylko z pracy rąk lub mózgów. Na nich spada lwia część ciężarów, wynikających z konieczności naprawy skarbu,

Obszarnicy i wielcy kapitaliści nie lubią płacić podatków. Najlepszym tego dowodem jest **podatek majątkowy,** ten podatek, który w pierwszym rzędzie ma zapłacić wielka własność ziemska i wielki przemysł. Przemawiając w ubiegłym tygodniu w Sejmie, w odpowiedzi na dyskusję budżetową, p. premjer Grabski oświadczył, że dotychczas wpłynęło do skarbu państwa tytułem podatku majątkowego zaledwie **150 miljonów złotych.** A ma wpłynąć ogółem **1 miljard złotych!**

Ściągnięcie całej tej kwoty, przewidzianej ustawą o podatku majątkowym, jest **koniecznością.** Od tego zależy nietylko utrzymanie równowagi budżetowej, lecz także **kurs złotego.** Gdyby bowiem Rząd nie zdołał ściągnąć podatku majątkowego, lub przynajmniej większej jego części, w przewidzianym terminie, — musiałby uciec się do wypuszczenia nadmiernej ilości banknotów, co oczywiście spowodowałoby **spadek wartości złotego.**

Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, że do tej ostateczności nie wolno dopuścić. To też Rząd jest zdecydowany nie oszczędzać wielkich posiadaczy, i podatek majątkowy ściągnąć. P. Grabski powiedział w Sejmie, w jaki sposób zamierza to uczynić. Otóż, wobec braku gotówki, chce on przyjąć zamiast niej **ziemię i akcje.** Obszarnicy, którzy nie płacą podatku majątkowego rzekomo dla braku gotówki, mają oddać państwu na własność **część swej posiadłości,** która zostanie rozparcelowana, a przemysłowcy mają wypuścić nową serję akcyj, które staną się **własnością państwa.**

Ten plan p. premjera wywołał ogromne oburzenie w kołach wielkich posiadaczy i w prasie, pozostającej na usługach tych kół. Kto jak kto, ale ci panowie naprawdę nie mają prawa się oburzać. Klasa pracująca, której dochody żadną miarą nie wystarczają nawet na najskromniejszy byt, płaci lwią część podatków i mimo to nie krzyczy pod adresem Rząd: „to bolszewizm", jak to uczynili prawicowi obrońcy wielkiego kapitału. Płaćcie panowie swoją część podatków, nie zrzucajcie wszystkich ciężarów na klasę pracującą i stan średni, a p. Grabski nawet nie pomyśli o zabieraniu wam ziemi i akcyj.

Stresemann o stosunkach polsko-niemieckich.

DORTMUND, 13. 11. (PAT.) O stosunkach polsko- niemieckich powiedział min. Stresemann w wygłoszonem tu przemówieniu dosłownie co następuje: Co się tyczy naszych wschodnich sąsiadów, to Polska po długoletnich i uciążliwych rokowaniach podpisała w Wiedniu dnia 30. sierpnia niemiecko- polską konwencję w sprawie obywatelstwa i opcji. Konwencja ta usuwa szereg momentów, mogących być źródłem zatargów, które to momenty dotychczas szczególnie ciążyły nad niemiecko- polskimi stosunkami i były powodem wielokrotnych tarć. Rządy polski i niemiecki rozważają możliwość zawarcia niemiecko- polskiego układu handlowego, opartego na zasadzie obustronnego największego uprzywilejowania z ważnością na kilka miesięcy, nie dłużej jednak jak do dnia 1. czerwca przyszłego roku.

Rekonstrukcja gabinetu - jeszcze nie dziś - może jutro!

WARSZAWA, 13. 11 (PAT.) W sprawie reorganizacji gabinetu żadnej decyzji dotychczas nie podjęto. P. premjer żadnej z zgłoszonych dymisji p. Prezydentowi Rzplitej jeszcze nie przedstawił, wskutek czego wszyscy trzej ministrowie, którzy złożyli chęć ustąpienia tymczasem urzędują nadal. W ciągu dnia jutrzejszego oczekiwać można wyjaśnienia sytuacji, wytworzonej wyminionemi dymisjami.

Zmiany na stanowiskach dyplomatycznych.

WARSZAWA, 13. 11. Potwierdza się wiadomość, że hr. Zygmunt **Lasocki,** dotychczasowy poseł polski w Wiedniu, zażywający tam powszechnej sympatji i cieszący się życzliwością austr. sfer rządowych, obejmie stanowisko posła polskiego w **Pradze.** Posłem polskim w Wiedniu ma być mianowany pos **Kowalski** z Hagi, a stanowisko jego objąć ma p. **Kośmiński.**

O monopol spirytusowy.

WARSZAWA, 13. 11. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej pos. Frostig zwrócił się do rządu z zapytaniem w sprawie zarządzeń dla wprowadzenia ustawy o monopolu spirytusowym. Na zapytania w szczególności dotyczące zabezpiecznia personelu urzędników i robotników, zajętych dotychczas w prywatnym przemyśle rafineryjnym, obecny na posiedzeniu dyrektor departamentu Ministerstwa Skarbu p. Głowacki udzielił wyjaśnień z zastrzeżeniem zgody ministra skarbu, że rząd skłonny byłby przyznać w skutek przejścia na system monopolowy zredukowanym pracownikom pewne odszkodowania pod warunkiem wszakże uchwalenia odpowiednich kredytów przez Sejm. W dalszym ciągu komisja obradowała nad wnioskiem posłów związku chłopskiego w sprawie zmiany dotychczasowego poboru podatku gruntowego w Małopolsce. Komisja uchwaliła przedłożyć Sejmowi szereg rezolucyj w tej sprawie.

Zlikwidowanie bandy dywersyjnej z pod Leśnej.

WARSZAWA, 13. 11. (PAT.) W nocy z 12. na 13. b. m. we wsi Czawłowska obok Siniawki w powiecie nieświskim został ujęty harszt bandycki Djonizy Zenko, który się przyznał do zabicia policjanta i innych jeszcze mordów w czasie napadu na pociąg pod Leśną. Zarządzona niezwłocznie przez prowadzącego dochodzenia delegata M. S. Wewn. inspektora p. Szlarskiego obława, przeprowadzona na podstawie zeznań herszta przy pomocy policji i wojska doprowadziła do ujęcia dalszych bandytów z bronią w ręku ukrywających się w okolicy Siniawki. Wszyscy oni przyznali się do napadu na pociąg i zostali oddani pod sąd doraźny. Znaczna liczba ujętych bandytów pochodzi z za kordonu.

Kaczka dziennikarska o „zamachu" - którego nie było.

Wiadomość podana przez część tworzonej wymienionemi dymiprasy o rzekomym zamachu na p. wojewodę Wachowiaka w Toruniu jest najzupełniej nieścisła. Zdarzył się jedynie wypadek strzelania w powietrze przez urzędnika województwa. Na szczęście nikt nie został raniony. P. wojewoda Wachowiak wogóle nie był na miejscu w tym czasie. Winny urzędnik zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

Znowu nowy list Zinowjewa

Według doniesienia z Nowego Jorku, policja polityczna **pochwyciła list Zinowjewa,** który pod względem szorstkości **przewyższa list przejęty w Londynie.** List ten został zbadany przez departament polityczny. Przejęcie tego listu **ma pociągnąć poważne skutki.**

„Niezależna partja chłopska".

Jak wiadomo, w klubie „Wyzwolenia" nastąpił od dawna spodziewany rozłam. Czterech posłów **(Wojewódzki, Hołowacz, Bon i Szapiel)** skłaniających się ku **bolszewizmowi,** zagrożonych wykluczeniem, wystąpiło z klubu i połączywszy się z posłami Balinem i Szakuniem (którzy już poprzednio wystąpili z „Wyzwolenia", utworzyli nowy klub pod nazwą **„Niezależna partja chłopska".**

„Wyzwolenie może być zadowolone, że pozbyło się szóstki, którą już dawno trzeba było wyrzucić.

Prezydent Coolidge nie jest przeciwny uznaniu Sowietów!

LONDYN, 13. 11. (PAT.) Korespondent waszyngtoński „Timesa" donosi, że na Wall Street **stosunek do Rosji sowieckiej uległ znacznej zmianie. Kapitaliści amerykańscy są skłonni popierać uznanie sowietów przez stany Zjedn. Prezydent Coolidge niema być również przeciwnym tej myśli.** W związku z zapowiedzianą dymisją sekretarza stanu Hughesa krążą pogłoski o możliwości zmian w polityce rosyjskiej Ameryki.

Krwawe ekscesy w parlamencie meksykańskim.

Walczono rewolwerami i sztyletami.

LONDYN, 13. 11. (PAT.) W czasie wczorajszych krwawych ekscesów, jakie miały miejsce na posiedzeniu parlamentu meksykańskiego przywódca partji pracy Morones oraz kilku innych deputowanych odniosło ciężkie obrażenia. Podczas ekscesów nietylko strzelano z rewolwerów, ale walczono sztyletami.

Ujęcie bandy z pod Leśnej.

Schwytanie najgłówniejszych 20 członków bandy.

WARSZAWA, 13 11.

Po kilkudniow. uciążliwym trwającym bez przerwy dzień i noc pościgu wojska i policji za bandą dywersyjną, która dokonała zbrojnego napadu na pociąg pod Lesną, **udało się naresz cie schwytać najgłównicjszych 20 członków bandy,** którzy porzuciwszy broń, ukryli się w rozległych lasach i nieprzebytych, ciągnących się dziesiątkami kilometrów błotach.

Okrążeni ze wszech stron bandyci pod coraz to wzrastającym naciskiem policji i wojska, **musieli się wreszcie poddać. Wszystkich aresztowanych odstawiono pod silną eskortą do Baranowicz, gdzie niezwłocznie wdrożone zostało przeciw nim śledztwo.** Wszystkim udowodniono udział w bandyckim napadzie. Prócz tego aresztowano wiele osób, co do których są pewne podejrzenia, iż starali się ułatwić ucieczkę bandytom.

Część bandy, która nie brała udziału w napadzie na pociąg, lecz po przejściu granicy **starała się prowokacyjnemi wypadami zmylić pościg** i dać możność ucieczki reszcie bandy, działając przeważnie tuż przy granicy, zdołała przedostać się z powrotem na kresy S. S. S. R.

WARSZAWA, 12 11.

Akcja pościgowa za bandą, która dokonała napadu na pociąg pod Leśną, **dobiegła końca.** Aresztowani staną przed sądem doraźnym, z liczby jej jednak część oddana zostanie **sądom zwykłym, ponieważ wielu z aresztowanych jest niepełnoletnich.** W dniu dzisiejszym aresztowani oddani zostaną do dyspozycji sądu doraźnego.

„Ścisłość“ twierdzeń p. Korfantego.

Pisma warszawskie zamieszczają następujące pismo:

„Odpowiadając na piątkowem posiedzeniu Sejmu p. posłowi **Popielowi,** raczył p. poseł **Korfanty** powołać się na mnie, jako na przewodniczącego podkomisji, która badała w swoim czasie jakoby gospodarkę w „Skarbofermie“ i ocenić ją miała jako wzorową.

Byłem nie przewodniczącym, lecz referentem podkomisji budżetowej, której zadaniem było jednak tylko zbadanie treści kontraktu spółki dzierżawnej „Skarbofermu“ i jego formalnego wykonywania.

Sprawa gosodarki w „Skarbofermie“ nie wchodziła wcale w zakres zdań podkomisji i nie była też przedmiotem moich studjów, jako referenta, wymagałaby ona dłuższych badań na miejscu, dokonanych przez niezależnych i wybitych fachowców-górników.

Ponieważ należę do rzędu tych posłów, którzy nie podejmują się wszystkich zadań i których sera wiadomości jest ograniczona, przeto nie mógłbym przyjąć roli referenta, gdyby chodziło o ocenę gospodarki kopalń węgla.

Dr inż. Kazimierz Bartel,
poseł na Sejm.
Lwów, 10. 11. 1924 r.

Pan Korfanty a spółki górnośląskie

W ubiegły czwartek w Sejmie p. Korfanty, w toku sprostowań osobistych, wypierał się udziału w różnych Radach Nadzorczych. W związku z tem „Gazeta Robotnicza“, przytaczając słowa p. Korfantego, który wodpowiedzi na okrzyk posła Kota: **„Ale do „Ostrowitu“ pan należysz“** odparł: **„Ja nie, może który z panów“** — pisze, co następuje:

„Należy stwierdzić, że udało się tu p. Korfantemu wyśliznąć. P. Korfanty należy bowiem do **„Górnospritu“. Jest to firma dla handlu spirytusu i likierami.** Firma ta ma wolny skład spirytusu w Królewskiej Hucie i Rybniku, a w Katowicach przy ul. Marjackiej skład wódek i likierów.

Oprócz tego posiada firma „Górnosprit“ już od roku koncesję na otwarcie rafinerji spirytusu, której nie umie uruchomić i dla tego podjęła firma „Górnosprit“ próbę spieniężenia tej koncesji za **35 000 dolarów.** Firma ta jest „czysto polska i katolicka“. Zarząd stanowią: pan Przybyła i p. Reinisch obywatel czechosłowacki mojżeszowego wyznania.

Za radę nadzorczą podpisują: p. von Gerlach, dawniejszy landmiec i ewangelik i Wojciech Korfanty, były wice-premjer polski i „zbawca“ ojczyzny.

Komentarze zbyteczne.“

Plotka nie plotka: p. Korfanty jedzie na Pomorze.

Dochodzą nas słuchy, że p. Wojciech Korfanty, korzystając z zamierzonej likwidacji tutejszej filji jedego z banków warszawskich utworzył w Warszawie konsorcjum i wykupiwszy sporą część akcyj tegoż banku obejmuje w swoje władanie interesy bankowe. Podobno specjalną uwagę poświęcić ma p. Korfanty interesom gospodarczym Pomorza i rozwinąć nadzwyczajnie działalność banku.

Czy aby szczupłość lokalu bankowego nie stanie temu na przeszkodzie...?

Tylko z portów polskich będziemy mogli emigrować za ocean.

Rada ministów na posiedzeniu w dniu 10. . m. postanowiła złożyć Sejmowi projekt ustawy, mocą której całe wychodźtwo za oceanem kieruje się wyłącznie przez porty polskie na Bałtyku. Koncesje na przewóz wychodźców mogą być wydawane linjom okrętowym jedynie z zachowaniem powyższego warunku.

Nauka w szkołach w okresie zimowym.

Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego wyjaśnia, że nie miało i nie ma zamiaru wydania rozporządzenia, którego mocą lekcje w szkołach w czasie od 1. grudnia do 1. marca miałyby się rozpoczynać o godz. 9-ej rano.

Ministerjum sprawiedliwości o decyzji pińskiego sądu doraźnego.

Nieoczekiwaną decyzją sądu doraźnego w Pińsku, w sprawie oskarżonych o napad pod Łunińcem, zainteresowało się ministerjum sprawiedliwości.

Jak wiadomo, sąd okręgowy w Pińsku, działając jako sąd doraźny, uznał się ze względów formalnych jako niekompetentny i przekazał sprawę sądowi zwykłemu.

Te względy formalne właśnie zainteresowały ministerjum, które delegowało do Pińska p. prokuratora Ruszkowskiego, aby przeprowadził na miejscu dochodzenie i ustalił z czyjej winy sąd został postawiony w sytuacji, która zmusiła go powziąć taką decyzję.

Rozumie się, że dochodzenie p. prokuratora, nie może zmienić decyzji sądu, może tylko mieć ten skutek, że zostanie przeciwko winnym wszczęte dochodzenie dyscyplinarne.

Z komisji Sejmowych.

WARSZAWA, 13. 11 (PAT.)

Komisja spraw zagr. po wysłuchaniu referatu pos. Dąbskiego przyjęła projekt ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji między polską a Z. S. S. S. R. o bezpośredniej osobowej i towarowej komunikacji. Następnie komisja przyjęła projekt ustawy w sprawie ratyfikacji układu polsko- niemieckiego o obrocie prawnym oraz projekt ustawy o ratyfikacji układu polsko- niemieckiego w sprawach opiekuńczych.

WARSZAWA, 13. 11 (PAT.)

Komisja budżetowa rozpatrywała projekt dodatkowej ustawy skarbowj na rok 1924 w części, dotyczącej kolei. Tę część budżetu przyjęto bez dyskusji. Następnie posel Rymar referował dodatkowy budżet ministerstwa Wyznań Relig. i Ośw. Publ. Przyjęto i tę część budżetu. Pozatem zgodnie z wnioskiem rządowym utrzymano pozycję 25.000 zł na budowę pomnika Chopina w Warszawie.

WARSZAWA, 13. 11. (PAT.)

Komisja rolna przyjęła projekt ustawy o popieraniu kultury rolniczej i organizacji rolniczej.

WARSZAWA, 13. 11. (PAT.)

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji administracyjnej pos. Uziemblo złożył sprawozdanie o wniosku w sprawie zniesienia w województwach wschodnich zarządzeń wydanych przez zarząd cywilny ziem wschodnich i zarząd terenów przyfrontowych, jako niezgodnych z Konstytucją i przedłożył projekt ustawy uchwalonej poprzednio,dotyczącej podwód i rekwizycji lokalów.

Płace robotnicze

Min. Pracy i Opieki Społecznej zarządziło ostatnio ankietę w sprawie wysokości zarobków robotniczych w poszczególnych gałęziach przemysłu.

Według ankiety tej wypada, iż poza kilkoma przemysłami, związanemi z zaopatrywaniem ludności w artykuły pierwszej potrzeby, zarobki robotnicze od dłuższego czasu maleją i nie osiągają minimum egzystencji.

Zarobek wykwalifikowanego robotnika waha się od 1,50 do 7 zł. dziennie, czyniąc położenie rodzin robotniczych wprost katastrofalnem!

(Na Pomorzu przeciętny zarobek dzienny robotnika wykwalifikowanego wynosi niecałe 4 zł.,-robotnika niewykwalifikowanego 2 i pół zl.)

P. P. P. przed sądem.

Z Warszawy donoszą nam:

Śledztwo w sprawie P. P. P. („Pogotowie Patrjotów Polskich“) **zostało już ukończone.** Sędzia śledczy Wituński przesłał akta sprawy do sądu wraz z wnioskiem oskarżającym.

Akt oskarżenia przeciwko pp. **Pękosławskiemu,** gen. **Wroczyńskiemu,** rotmistrzowi hr. **Michałowskiemu, Gostyńskiemu** i in. (w liczbie 11 osób) zostanie sporządzony niebawem.

Na czele obrony stają mecenasi Kijeński i Niedzielski.

Odroczenie otwarcia parlamentu angielskiego.

WARSZAWA, 13. 11.

Z Londynu donoszą, iż podczas wczorajszego tajnego posiedzenia Rady ministrów, król **podpisał proklamację, na podstawie której termin otwarcia parlamentu został przesunięty z 18. listopada na 2. grudnia.**

Wiadomości w kilku wierszach.

LONDYN. (PAT.)

Kanclerz skarbu Churchil zamierza w najbliższym czasie udać się do Paryża, gdzie ma się odbyć zebranie aljanckich ministrów skarbu.

RZYM. (PAT.)

Na skutek zaatakowania przez komunistów ubieglej nocy mieszkań szeregu wybitnych przywódców faszystowskich, aresztowano około 60 komunistów.

PARYŻ. (PAT.)

„Matin“ donosi z Soisson, że w pobliżu lasu znaleziono znaczniejsze zapasy granatów, złożonych tam przez 2 nieznanych Hiszpanów, których zaaresztowano. Aresztowani pozostawali w ścisłym związku z rewolucjonistami hiszpańskimi.

PARYŻ. (PAT.)

Potwierdza się wiadomość, że delegacja niemiecka do rokowań francusko- niemieckich usiłowała związać kwestję odszkodowań ze sprawą zawarcia układu handlowego, rząd francuski jednak odmówił wejścia na tę drogę.

KONSTANTYNOPOL. (PAT.)

Kierownictwo nowoutworzonej partji republikańskiej, która zajęła opozycyjne stanowisko wobec polityki Kemala paszy objął gen. Kiasim pasza

W rocznicę zawieszenia broni.

PARYŻ, 12. 11. (PAT.)

P. min. Chłapowski w towarzystwie attache wojskowego pułk. Kleeberga wziął udział wraz z innymi członkami korpusu dyplomatycznego w wielkiej manifestacji, urządzonej wczoraj nad grobem nieznanego żołnierza z okazji rocznicy zawieszenia broni.

LONDYN, 12. 11. (PAT.)

Rocznica zawieszenia broni obchodzona była w całej Anglji bardzo uroczyście. O godz. 11 w całem państwie zapanowała 2-minutowa cisza połączona z zupełnem przerwaniem wszelkiej pracy. W Londynie przy pomniku nieznanego żołnierza odbyło się uroczyste nabożeństwo w obecności pary królewskiej, gabinetu ministrów oraz głównych dowódców wojsk lądowych i morskich.

Niezwykły podarunek ślubny.

W Reading w Pensylwanji zatrzym. młode małżeństwo, państwa Harry Fields, odbywających podróż poślubną. Towarzyszył im drużba Jakób Bach, ślub zaś został zawarty w Filadelfji. Policja zaaresztowała nowozaślubionych na skutek oskarżenia pastora, ślub dającego, o wyciągnięcie mu przez pannę młodą zegarka wartości 150 dolarów. Gdy trójkę przyprowadzoni do komisarjatu, drużba Bach całą winę wziął na siebie. Oznajmił, że dnia tego znajdował się bez grosza, a zegarek skradziony pastorowi podczas podpisywania aktu, sprzedał na ulicy, pieniędzmi zaś zapłacił swoje długi. Tym niemniej policjanci wszystkich troje odprowadzili do aresztu i tam poddali rewizji. Zegarek znaleziono przy pannie młodej. Oznajmiła, że Bach skłamał, ponieważ otrzymała zegarek od swego męża jako prezent ślubny. Kłócącą się trójkę zaaresztowano dla wyświetlenia sprawy w sądzie.

Najgroźniejsi złodzieje kieszonkowi świata.

Sławy arystokracji kryminalnej.

Złodzieje anarchiści i złodzieje artyści.

Najlepiej zorganizowaną społecznością złodziejską są

kieszonkowcy.

Nietylko znają się oni między sobą i pomagają sobie wzajemnie w „pracy zawodowej“, ale w razie fatalnego przypadku, gdy który z nich dostanie się

w ręce sprawiedliwości

nie szczędzą zabiegów i pieniędzy, aby wydobyć towarzysza z przykrej sytuacji.

Polski czy francuski złodziej złapany w Berlinie może liczyć z całą pewnością, iż przyjdą mu z pomocą

miejscowe złodziejaszki.

jeśli zajdzie tego potrzeba.

Najznakomitszych złodziei kieszonkowych

dostarczają Węgry.

W jednej z kawiarń przy ulicy Kossutha zbiera się międzynarodowe towarzystwo tych fachowców i informuje się o bieżących konjunkturach swego zawodu.

Drugie miejsce pod względem znajomości i precyzji złodziejskiej zajmują Czesi. Prześcigają do pewnego stopnia Węgrów

„delikatnością chwytów“.

Niemcy jako kieszonkowcy mają złą sławę — są bowiem niezgrabni,

słyną natomiast jako „wyborni włamywacze“ i rabusie.

Wcale niezłej opinji zażywają Polacy, a klub ich berliński przy Grenadierstrasse cieszy się w świecie złodziejskim dobrą opinją.

Za największą sławę złodziejską uchodzi w obecnej porze niejaki Hellman, Węgier rodem. Specjalnością jego jest

udawanie epileptyka.

Symulując atak okrada przy tej sposobności litościwe osoby, spieszące mu z pomocą. Hellman odegrał także wybitną rolę podczas zamachu bolszewickiego na Węgrzech. Uchodził bowiem za dobrze zasłużonego

anarchistę

i jakiś czas redagował wspólnie z hrabią Erwinem Batthany'im, młodym idealistą i uczniem księcia Krapotkina tygodnik pod nazwą „Rewolucja“. Hellman szczycił się z tego, iż jest

czynnym anarchistą,

a wyjmowanie z cudzych kieszeni portmonetek z pieniędzmi, oraz zegarków uważał za czyn polityczny.

Znaną parę złodziejską stanowi Gyula Dick z swą kochanką. Byli oni niegdyś

artystami kabaretowymi

a Gyula słynął jako portrecista, który bardzo zręcznie układał ze szmat podobizny różnych osobistości.

Specjalnością tej pary złodziejskiej jest **okradanie bogatych Rosjan.** Włóczą się dlatego po całym świecie, w zimie bawią w Wiedniu, Berlinie lub Paryżu, a na lato przenoszą się do modnych kąpielisk i tam okradają swe ofiary.

Banitą z towarzystwa złodziejskiego jest niejaki Laszlo Reiss. Udowodniono mu bowiem, iż **wydał policji pewnego fałszerza czeków,** albowiem chciał się pozbyć w ten sposób rywala, który odbijał mu kochankę.

Reiss obowiązany do służby wojskowej przez cały ciąg wojny światowej kradł gdzie się dało.

Ubrał się w mundur oficerski huzarów, zaopatrzył się w fałszywe dokumenty i ani dnia nie służył w żadnym oddziale wojskowym.

Bawił zaś w wielu miastach niemieckich, austrjackich i węgierskich a mundur ułatwiał mu wstęp do bogatych towarzystw, które drogo płaciły za znajomość z eleganckim huzarem. Te trzy nazwiska złodziejskie najsłynniejsze są w obecnej dobie — niewiadomo jednak, czy nie narodził się jeszcze większy genjusz.

Trzechsetletni zegar łupem złodziei antyków.

Drogocenny antyk skradziono z ministerjum paryskiego.

W jednem z ministerjów paryskich — jak donosi prasa francuska — dokonano w tych dniach zuchwałej kradzieży.

W sali przyjęć wisiał wspaniały zegar pochodzący z XVIII stulecia. Budził on zachwyt znawców i wielu zbieraczy zwracało się do urzędu, ofiarowując wysokie sumy za ten antyk. Zawsze jednak bezskutecznie Przed kilku dniami zegar ten stanął i postanowiono dać go do naprawy.

Jakoż pewnego popołudnia zjawiło się dwóch ludzi z ręcznym wózkiem. Przedstawili papier od zegarmistrza, podający dokładny opis i wymiar zegaru. Służba nie stawiała im żadnych przeszkód, pomagała przy zdejmowaniu zegara i troskliwie ułożyła go na wózku. Posłańcy odjechali.

W trzy dni później wyszła dopiero sprawa na jaw, gdy po ten sam zegar zgłosił się autentyczny zegarmistrz wraz ze swymi ludźmi.

Złodzieje zniknęli bez śladu.

W kraju Mormonów

można mieć 13 żon i 250 potomków.

Stolica kraju Mormonów jest miasto Salt Lake City. Miasto to niczem nie różni się od innych miast amerykańskich, a odznacza się bardzo wielką czystością. Wielożeństwo obecnie już u Mormonów zanikło. Ale jeszcze istnieje wiele rodzin dawnych, w których jeden mężczyzna ma kilka żon. Rodziny te mają bardzo patrjarchalny wygląd i co dziwniejsze, że w rodzinach tych żony żyją ze sobą zupełnie zgodnie. Dawniej panował zwyczaj, że każdy mąż musiał mieć przynajmniej trzy żony. Jeżeli Mormończyk zamierzał pojąć nową żonę, musiał na to uzyskać pozwolenie żon dawnych. Zazwyczaj pierwsze żony pozwolenia takiego nie odmawiały, obawiając się, aby odmową taką nie zrażać sobie niepotrzebnie męża.

Mormonowie posiadają bardzo wiele dzieci. Brigham Yung, wielki przewodnik i prorok miał trzynaście żon i 250 potomków jego walczyło w światowej wojnie. —

Pierwsi Mormonowie byli to typowi pionierzy, awanturnicy i nie wykształcen. Byli to jednak bardzo dzielni ludzie, a fanatyzm i jedność dodawały im sił do wykonywania wielu dzieł, które jeszcze dzisiaj w zdumienie wprawiają. Mormonom nie wolno pić kawy, herbaty, ani używać tytoniu. Dzisiaj jeszcze nie wolno kobietom Mormonów pozwolić sobie na najmniejsze nawet decolte.

Mormonów nie lubiano w miastach, ponieważ stanowili oni konkurencję dla innych robotników, ich religję bowim nakazywała im tyle tylko brać pieniędzy, ile im niezbędnie potrzeba do skromnego życia.

Smith podobnie jak Mojżesz poprowadził swoich wyznawców przez Amerykę ze wschodu na zachód, aż zaprowadził ich nad jezioro słone, gdzie się Mormoni ostatecznie osiedlili.

Utahs okazało się rzeczywiście ziemią obiecaną, która dostarcza Mormonom nietylko zboża, ale też srebra, miedzi i złota.

Starzy wyznawcy dawnej religji Mormonów obawiają się, że sekta powoli rozpłynie się, ponieważ już dzisiaj daje się zauważyć silne rozluźnienie i oziębienie religijne, a stosunki z innemi ludźmi wprowadzają między Mormonów wiele zwyczajów, których tu dawniej nie znano.

Pamiętnik małego Coogana.

Mały Jackie Coogan w czasie swojej podróży po Europie pisał kronikę codziennych wydarzeń, pragnąc swoje wrażenia z podróży uwiecznić dla przyszłych pokoleń. Z pamiętnika tego jeden z nowojorskich dzienników podaje wyjątki, z których dowiadujemy się, że głębokie wrażenie wywarła na tym malcu marmurowa posadzka w Watykanie. Zaznaczył on w swym pamiętniku, że na takiej śliskiej posadzce postawił swoją nogę po raz pierwszy. Podziw wzbudziła w nim także wysokość sufitu. Opierając się na swych doświadczeniach z budowli filmowych, uznał on, że umieszczanie sufitów na takiej wysokości jest „marnotrawieniem przestrzeni“. Gwardyści watykańscy przypomnieli mu statystów z jakiegoś filmu, przedstawiającego czasy średniowieczne.

Osoba papieża wywarła na nim wrażenie uśmiechniętego, dobrodusznego starego **człowieka z piękną twarzą i posiadającego łagodny głos.** Mały Coogan nie potrząsnął dłonią papieża, albowiem nikomu tego czynić nie wolno, ale ukląknął przez nim i ucałował jego pierścień, w którym osadzony był największy kamień drogocenny, jaki wogóle Coogan dotychczas widział.

Zaledwie Coogan przybył do Rzymu, natychmiast zapragnął zwiedzić osobliwości tego miasta, o którem wiele słyszał. „Albowiem — pisze on — widzieć, znaczy — uwierzyć“. Uznał też on Rzym za najlepsze na świecie miejsce do zdejmowania filmów. Podobała mu się też bardzo **bazylika św. Piotra i katakumby.**

Coogan zamierza po powrocie z Europy wydać w książce swoje spostrzeżenia. Stanie się to prawdopodobnie nie bez wpływu firmy, która w ten sposób zechce urządzić dla siebie światową reklamę.

Autobusy nadeszły!

Wczoraj o g. 10 wiecz. **przybyły do Torunia dwa Autobusy** zakupione przez tutejszy Zarząd Elektrowni i Gazowni, które służyć będą dla utrzymania **stałej i dogodnej komunikacji z dworcem głównym.**

Autobusy przybyły drogą z Gdańska do Torunia, bez żadnego wypadku, wioząc komisję odbiorczą Zarządu E. i G. złożoną z kilku osób z dyrektorem inżynierem Dalborem na czele.

Autobusy przedstawiają się zewnętrznie **bardzo korzystnie** — wewnątrz pomieścić będą one mogły **wygodnie około 10 osób.**

Wedle zapowiedzi Zarządu, **uruchomienie** Autobusów nastąpi **w sobotę, 15. b. m. o godz. 6,50 rano.**

Zdaje się, że Autobusy, o ile taksa ich za przejazd **będzie przystępna,** staną się **poważną konkurencją** dla tutejszych dorożek automobilowych a tem więcej dla konnych.

100 000 cmentarzy niemieckich

na których spoczywa dwa i pół miljona ofiar wojny.

Jak straszliwe straty ponieśli Niemcy w czasie wojny światowej dowodzi sprawozdanie „Niemieckiego komitetu opieki nad grobami żołnierzy“.

Wedle statystyki tego towarzystwa, które jest instytucją półoficjalną

dwa i pół miljona trupów niemieckich

żołnierzy spoczywa na polach bitew poza granicami Rzeszy niemieckiej. Trupy te spoczywają na 100 tysiącach cmentarzy wojennych, a nad utrzymaniem ich w porządku dba „Komitet opieki nad grobami“.

Jeśli się zważy, iż 2 i pół miljona zabitych nie wyczerpuje zgoła liczby strat, albowiem znacznie więcej żołnierzy zmarło w kraju z powodu porażeń lub chorób, których się nabawili na froncie, można mieć wyobrażenie o stratach, jakie poniósł naród niemiecki z powodu zaborczej polityki Wilhelma II.

Żywcem zakopała dziecko na cmentarzu.

Policja lwowska aresztowała służącą, Olgę Brzezicką, która swoję nieślubne dziecko, urodzone przed 5 tygodniami, zakopała żywcem na cmentarzu, podając jako powód niemożność wyżywienia i opiekowania się dzieckiem.

Ceny patentów na r. 1925

Kasa Skarbowa w Toruniu podaje ceny świadectw przemysłowych na rok 1925 a mianowicie:

Handlowe:

kat.	I.	2.370,— zł.
„	II.	344,10 zł.
„	III.	65,10 zł.
„	IV.	26,— zł.
„	V a.	65,10 zł.
„	V b.	19,70 zł.

Przemysłowe:

kat.	I.	7.109,70 zł.
„	II.	4.739,70 gr.
„	III.	2.370,— zł.
„	IV	711,30 zł.
„	V.	237,20 gr.
„	VI.	95,10 zł.
„	VII.	47,30 zł.
„	VIII	13,40 zł

upr. P. T. sfery przemysłowe i kupieckie miasta Torunia, ażeby świadectwa przemysłowe kategórji VI., VII. i VIII., handlowe kategorji III., IV., V a. i V b. wykupiły do dnia 10. 12. 1924 r. a pozostałe wyższe kategorje od 1 do włącznie V. przemysłowe i I. i II. handlowe do dnia 24. grudnia b. r. i nie odkładały spełnie tego obowiązku na ostatnie dnia grudnia w których urzędnicy kasowi, z powodu nadmiernego napływu płatników nie będą w stanie wszystkich zgłaszających się w sprawie nabycia świadectw przemysłowych załatwić.

Naczelnik kasy skarbowej:
Urzędowski.

Zasieki z drutu kolczastego na ulicy Lubickiej!

Czasy wojenne już dawno minęły — o zasiekach z drutów kolczatych zapomnieli już nawet żołnierze — nie wiadomo więc nam, kto i dla jakich celów czasy te jeszcze **pragnie przypomnieć.** A niestety tak jest w rzeczywistości!

Oto od mieszkańców Jakóbskiego Przedmieścia otrzymujemy **skargę,** którą ze względu na grożące **niebezpieczeństwo** tamtejszym mieszkańcom — podajemy do publicznej wiadomości, w te przekonaniu, że **powołane naprawę złego czynniki** — wezmą sobie te skargi do serca — przyznają ich słuszność i **usuną zło,** którego się tamtejsi mieszkańcy domagają

Od dłuższego czasu w **ul. Lubickej** niemal **na środku chodnika** umieszczony jest słup dla przewodów telegraficznych czy telefonicznych. Ponieważ słup ten wymagał umocnienia, przeto zabezpieczono go w ten sposób, że przeciągnięto od góry drut do ziemi. I nikt niemiałby nic przeciwko takiemu sposobowi zabezpieczenia.

Ale..

Drut ten przeprowadzono ponad chodnikiem i **pod takim ciasnym kątem,** że idący ludzie chodnikiem muszą się pochylać, aby przejść po chodniku **nie zaczepiwszy się o drut.** Nadto co jest już lekkomyślnem i karygodnem to to, że że zabezpieczenia użyto

drutu kolczastego!!?

Łatwo więc sobie wyobrazić

na jakie w tych warunkach niebezpieczeństwo narażają się przechodnie zmuszeni iść w tym miejscu chodnikiem — **a zwlaszcza w nocy.**

Nie wątpimy, że notatka nasza przyniesie w rezultacie takie zarządzenie — które w najbliższym czasie **usunie „zasiekę“ z drutu kolczastego,** a wymyśli odpowiednie zabezpieczenie słupa, a wymyśli odpowiednie zabezpieczenie słupa, bez narażenia przechodniów na jakiekolwiek niebezpieczeństwo i skargi.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek przedstawienie zawieszone celem odbycia próby generaln. wspaniałego dzieła Gabrjeli Zapolskiej **„Sybir“.** Duch patrjotyczny owiewa wstrząsający obraz życia urzędników zesłańców na Sybirze, a świetnie podpatrzone momenty charakterystyczne, rysujące dosadnie typy tamtejszej biurokracji rosyjskiej wprowadzają chwile szczerej wesołości.

Sztuka dzieli się na 4 części: I. **„Etap“**, II. **„U gubernatora“**, III. **„Karczma“**, IV. **„Gdy ognie zapłoną“.** Reżyserowal p. **Lucjan Wiśniewski,** zarazem odtwórca popisowej roli **„włóczęgi“** duszy Sybiru. Obsadę tworzą: pp. **Wrześniowska, Łodzińska, Lisicka, Wnorowska, Nettówna, Zarembina;** pp. **dyr. Benda, Brokowski, Bolko, Gołogowski, Ilcewicz, Kwaskowski, Lenk Rdzawicz, Pawłowski, Tatarkiewicz, Zdzitowiecki, Arnoldt.**

Wystawa całkowicie nowa. Ilustracja muz. kompozycji prof. **Yrley-Jurkiewicza.**

Ulegając dość licznym głosom Publiczności, oraz idąc za przykładem innych teatrów w Polsce, Dyrekcja Teatru Miejskiego w Toruniu postanowiła **zniżyć ceny miejsc o 35 proc., ogłaszając „Tani Tydzień“,** od poniedziałku 17. do soboty 22. listopada r. b.

NIEDZIELA WYWIADOWCZA.

Dyrekcja państwowego gimnazjum klasycznego i humanistycznego w Toruniu podaje do publicznej wiadomości, że w **niedzielę, dnia 10. b. m. o godz. 10 przed południem** po nabożeństwie szkolnem, odbędzie się **konferencja wywiadowcza,** na którą zaprasza się rodziców i opiekunów uczniów.

SOBÓTKA PODOFICERSKA.

W sobotę, dia 15. 11. b. r. odbędzie się w ognisku Garnizonowem (Park Wiktorji) kolejna „Sobótka“ podoficerska, wraz z przedstawieniem amatorskiem.

Program: dwie jednoaktówki pod t.: **„C. S. S.“** i **„Tajemnica“.**

Początek o godz . 19-ej — wstęp na przedstawienie 1 złoty. Po przedstawieniu tańce.

ZMIANY OSOBISTE W PRZEMYŚLE GASTRONOMICZNEM.

W tych dniach kierownictwo restauracji „Dwór Artusa“ (na którym ciągle jeszcze widnieje napis „Artushof“...) objął p. Braune b. dyrektor Grandhotelu w Łodzi, właściciel licznych nieruchomości w Bydgoszczy i Poznaniu. P. Braune znany jako nadzwyczajnie dzielny fachowiec, człowiek o wielkich zaletach obywatelskich i towarzyskich, wreszcie materjalnie niezależny daje wszelką gwarancję postawienia i utrzymania restauracji „Dworu Artusa“ na odpowiednim poziomie.

Również dowiadujemy się, że p. Nalaskowski wydzierżawił swoją kawiarnię „Pomorzankę“ b. energicznemu przedsiębiorcy z Bydgoszczy, który zamierza w lokalu tym na I. piętrze otworzyć pierwszorzędną restaurację. Cuda o tem już dzisiaj na mieście opowiadają...

W SPRAWIE PODATKU DOCHODOWEGO.

Otrzymujemy co następuje:

Nadmierne obciążenie podatkiem dochodowym licznych kupców i przeysłowców skłoniło Zarząd T-wa Kupców Samodzielnych w Toruniu do zwołania w dniu 7. b. m. zebrania swych członków celem omówienia sytuacji i wyszukania takich środków zaradczych, aby wymierzony podatek odpowiadał procentowo rzeczywiście osiągniętym dochodom.

W toku dyskusji, w której zabierali głos pp. Buza, Tatara, Trafas, Korsak, Drzewicki, Kawecki, Trembicki, Borowski, Strzelecki, Siwiec oraz syndyk Izby Przem. Handl. p. Cieśliński i sędzia p. Hoszowski ustalono, że członkowie obywatel. Komisji Szacunkowej przy Urzędzie Skarbowym bądź to **nie cieszą się należytem zaufaniem ogółu płatników,** bądź też **nie umieją** czy też **nie potrafią zdobyć się na objektywne referowanie** czynnikom urzędowym sprawy dochodowości podatników zwłaszcza swych konkurentów. **Brak wszelki wytycznych** przy wymiarze podatku powoduje, że niektórym gałęziom przemysłu i handlu zarabiającym 10—15 procent ustalono podatek wynoszący 20—40 proc. od obrotu! Częste absencje członków Komisji Szacunkowej na obradach tejże komisji sprawiają, że o danym płatniku podatkowym decydują ludzie nie znający zupełnie siły podatkowej tegoż płatnika.

Również pewną winę ponoszą i władze skarbowe, zawiadamiające członków komisji dopiero w ostatniej chwili o mającem się odbyć posiedzeniu komisji szacunkowej. Faktem zarazem jest że **organy informacyjno- wywiadowcze Urzędu Skarbowego niewiele z „fachowością“ mają wspólnego.**

Na odbytem w dniu 7. b. m. zebraniu stwierdzono, że na podstawie art. 66 ustawy ogłoszonej w Dz. Ust. P. Nr. 77 z dnia 14. lipca 1923 r.

Każdy podatnik ma prawo żądać odpisu protokółu uchwały komisji mocą, której wymierzony mu został podatek dochodowy względnie przegiądnąć odnośne akta znajdujące się w przechowaniu Urzędu Skarbowego.

Stawiając jako zasadę, że każdy członek powinien zapłacić **faktycznie** od niego przypadający podatek dochodowy (proporcjonalnie do uzyskanego dochodu) zebranie postanowiło wybrać komisję, której zadaniem będzie interwencja w Urzędzie Skarbowym w imieniu tych płatników, którym wymierzono **nadmiernie wysoki** podatek do-

Wybrano do Koisji pp Buzę,

Wybrano do Komisji pp. Buzę, Katafiasa i Kaweckiego; do podkomisji jako przewodniczącego p. Tatarę oraz pp. Kryszczyńskiego, Strzeleckiego, Korsaka, Szwieca, Trembickiego, Koniecznego, Trafasa i Drzewickiego.

Zaznaczyć należy, że akcja samoobronna T-wa Kupców Samodzielnych obejmuje **tylko rzeczywistych członków Towarzystwa,** od których reklamacje przyjmuje sekretarjat Towarzystwa (ul. Szeroka nr. 46) pomiędzy godz. 4—6 popołudniu.

Co grają w Teatrze?

Dziś.

Teatr zamknięty.

Jutro.

„Sybir“.

Co wyświetlają w kinach?

Dział Grafologiczny

pod kierunkiem Instytutu Grafologji Nauk. prof. Henr. Graiskiego, Kraków, Batorego 25

Pokaż jak piszesz, — powiem ci, jak się spisujesz!

3. Bon Grafologiczny

Imię ....

Godło ....

Dla otrzymania określenia swego charakteru, należy napisać własne swoje imię i dowolne „godło“, potem wyciąć cały bon i przesłać go do Instytutu Grafologji Naukowej prof. Henryka Graiskiego, Kraków, ul. Batorego Nr. 25, dołączając 1 zł. (gotówką lub w znaczkach pocztowych) na pokrycie kosztów administracyjnych.

Odpowiedzi ukazywać się będą w Dziale Grafologicznym naszego pisma.

Toruń, d. .... 192...

„Express Pomorski“.

Wieści z Grudziądza.

ZMIANY PERSONALNE W „GŁOSIE POMORSKIM“.

(z) W składzie Redakcji „Głosu Pomorskiego“ nastąpiły zmiany osobowe. Kierownictwo pisma, jak się dowiadujemy, objął p. dr. Kruczewski. Dział ekonomiczny prowadzić będzie p. Majewska. Z dawnych współpracowników pozostał p. Kuhnert. Dotychczasowy naczelny redaktor „Głosu Pomorskiego“ p. Dąbkowski objął ponownie redakcję niemieckiego „Weichselpostu“.

POMORSKA WYSTAWA ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA GRUDZIĄDZ 1925.

(z) We wtorek odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego przyszłorocznej wystawy grudziądzkiej. Ze względu na krótki czas do należytego przygotowania jak i kryzysu ekonomicznego uchwalono odroczyć wystawę z miesiąca czerwca na miesiąc **wrzesień** przyszłego roku. Wybrano szereg komisyj, a mianowicie: finansową, komunikacyjno- kwaterunkową, zabawową i t. p. Propagandą ma się zająć dyrektor, na które to stanowisko zostanie ogłoszony konkurs.



Ś. p.

Leonard Gibas

Asystent miejski

zmarł dnia 13. listopada b. r. — przeżywszy lat 34. W zmarłym tracimy dzielnego i sumiennego pracownika.

Toruń, dnia 14. listopada 1924 r.

MAGISTRAT



Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł., z odnoszeniem lub zamiejscowe 2,75 zł., zagranicą 4,00 zł. **Ceny ogłoszeń:** W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. millimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne i tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.00 do 5-ej

Wydawca: WŁADYSŁAW BŁOŃSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp. PAWEŁ WAWRZASZEK.